

# Projekt Nasłuch, Toasty (feat Sobota)

nie czas żałować róż  
kiedy płoną kolce  
nie wrzucim wódki  
póki jest za co pić liczę litry gorzkiej wódkico raz droższej  
nie wrzucim wódki  
póki jest za co pić  
póki naszych picie zdrowie  
za lepsze czasy pić gołde  
za kobiety pić  
nie wylewać za kołnierz

za tych co u Niemca zarabiają wiórka  
toast  
za tych co na święta wpierd\* smutniak  
toast  
czarny orszak zabrał niejednego zioma w niebiosy  
i nie wiem tego czy spotkam go  
czy Św. Piotr to farmazoniak

toast  
za ojca  
toast  
za stryjka  
chwytaj za kielon  
toast  
za wujka zagryzka  
toast  
im człowiek wrażliwszy  
tym ma więcej do opicia  
czuli alkoholicy  
abstynenci – znieczulica

wznoszę teraz kielon  
za to nasze wspólne dzieło  
proszę polej czuje przełom  
pije za to dziś z nadzieje  
żeby za to odesłać  
i za to mógłbym nie przestać pic  
i nawet jakby trzeba było na miłość boską od zera isć  
za to ziomek pije jak żyje  
na pewną zimę krzyż  
wzmocni to co nie zabije  
banalna i łatwopalna myśl  
i kiedy trzeba ja ugasić  
weź szybko i polej ziomuś  
dokoła wszędzie nasi  
tak wiedza naszych  
se pozwolę znowu  
i ty weź tu pomóż  
bo nie nadążam z rozlewaniem  
nim rozejdą się do domów  
morze wody są tu wypić w stanie  
proszę pani proszę zanieść  
flachę na stolik tam  
bóg wie tylko co się stanie  
i czy ten stan ma jakiś plan  
w górę szkło  
w górę w górę  
jakoś tak to szło  
chórem chórem  
cudem cudem  
i jeszcze kleje z trudem trudem  
nie policzysz tych kolejek  
i tylko mam nadzieje ze zanim się zaleje

zdążę jeszcze wypić twoje zdrowie